



Dziś sporo danych makro

Stabilizacja na eurodolarze

Po wczorajszej przecenie wspólnej waluty względem dolara podczas handlu na Starym Kontynencie sesja amerykańska przyniosła nieco uspokojenia i stabilizacji. Kurs pary EUR/USD przemieszczał się między poziomem 1,3590 a 1,3620. W tym przedziale eurodolar znajduje się także na początku wtorkowych notowań. Wczoraj głównym tematem zainteresowania rynku

były nadal rentowności włoskich obligacji oraz doniesienia z Grecji na temat sprzeciwu Nowej Demokracji wobec założeń planu pomocowego. Nieco w cieniu tych wydarzeń znalazły się słowa wypowiedziane wczoraj przez kanclerz Angelę Merkel na zjeździe swojej partii CDU. Szefowa niemieckiego rządu wyraziła chęć zmian w traktacie UE, które pomogłyby lepiej egzekwować przestrzeganie zasad dyscypliny



budżetowej. Pojawiły się m.in. propozycje aby kraje członkowskie, które będą łamać postanowienia Paktu Stabilności i Wzrostu pociągać do odpowiedzialności przed Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Poza tym poruszono również kwestię zmniejszenia liczebność członków unii walutowej. Wcześniej taki pomysł był zdecydowanie odrzucany teraz jednak delegaci zjazdu CDU rozważali wypracowanie mechanizmu, który pozwalałby na dobrowolne opuszczenie unii walutowej, gdyby któryś z członków nie spełniał odpowiednich kryteriów. Ustanowienie takiego mechanizmu może jednak stać się niebezpiecznym narzędziem pozwalającym na usuwanie niechcianych członków Strefy Euro pod naciskiem, lecz w

otocze dobrowolności. Patrząc jednak na to z innej perspektywy przeprowadzenie zmian w traktacie wymaga zgody wszystkich państw Unii, co jak na razie automatycznie zamyka drogę dla większości postulatów kanclerz Niemiec. Dlatego też rynki niezbyt skupiają się na tym. Wolą się natomiast przyglądać Włochom, Grecji i coraz bardziej Hiszpanii. Dziś te dwa ostatnie kraje przeprowadzą aukcje bonów skarbowych. Ich wynik na pewno przyciągnie uwagę rynków. Podobnie zresztą jak publikowane dziś dane makro, których w kalendarzu jest pod dostatkiem.



Złoty zyskuje od rana

Wczorajsze popołudnie przyniosło dalsze osłabienie rodzimej waluty. Złoty mimo prób umocnienia względem euro ostatecznie powrócił na drogę deprecjacji. W nocy z poniedziałku na wtorek notowania ponownie sięgnęły poziomu 4,41. Również sytuacja na parze USD/PLN nie przedstawiała się zbyt dobrze dla rodzimego pieniądza. Dolar drożał bowiem aż do poziomu 3,2465. Dziś rano na skutek ustabilizowania się notowań eurodolara i prób odbijania złoty miał szanse na zredukowanie strat. Na początku wtorkowej sesji europejskiej za jedno euro płacono 4,3960, zaś za dolara 3,23 zł.

Dzień pełen danych

Wtorkowe kalendarium makroekonomiczne wypchane jest po brzegi istotnymi danymi. Pierwsze odczyty zostaną opublikowane o godzinie 11:00. Będzie to przede wszystkim wstępna wartość dynamiki PKB w Strefie Euro. Analitycy zakładają, że wspólna gospodarka urośnie o 1,5% r/r, czyli o 0,1% wolniej niż w poprzednim kwartale. W tym samym czasie poznamy także wartość indeksu instytutu ZEW z Niemiec. Konsensus rynkowy zakłada spadek tego wskaźnika z poziomu -48,3 pkt do -52 pkt. Ostatnim odczytem zaplanowanym na godzinę 11:00 jest bilans handlu zagranicznego w Strefie Euro. Szacuje się, że po deficycie na



poziomie 3,4 mld EUR we wrześniu odnotowana zostanie nadwyżka na poziomie 0,6 mld EUR. Kolejne dane napłyną o godzinie 14:00 i będą dotyczyć polskiej gospodarki. Pierwsza publikacja będzie traktować o poziomie inflacji konsumenckiej. Drugie natomiast o saldzie rachunku bieżącego. Analitycy szacują, że wzrost cen towarów i usług konsumpcyjnych wyniesie 4% r/r, czyli o 0,1% więcej niż w poprzednim okresie. Co do wysokości salda to oczekiwany deficyt ma wynieść 1,9 mld EUR, czyli o 170 mln więcej niż w sierpniu. Ostatni pakiet danych poznamy o godzinie 14:30. Wtedy to opublikowana zostanie dynamika sprzedaży detalicznej w USA, inflacja PPI oraz indeks NY Empire State. Według

ekspertów sprzedaż ma wzrosnąć o zaledwie 0,2% m/m, czyli o 0,9% wolniej niż w poprzednim okresie. Zwolnić ma także wzrost cen producentów z 6,9% do 6,3% r/r. Wzrost wartości ma za to odnotować indeks NY, dla którego analitycy zakładają odczyt -4 pkt, czyli o 4,48 pkt wyżej niż w poprzednim okresie.

Michał Mąkosa

FMC Management
www.fmcm.pl